

W KRAJU

GIELDY W POZNANIU

Dziś na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczynają się wiosenne giełdy. Podczas pięciu dni trwania „Wiosny 78” handlowcy z całego kraju zakontraktują głównie artykuły rynkowe, na drugie półrocze br. Bardzo ofertę przygotowały przemysły odzieżowy, dziewiarski, obuwniczy. Na giełdzie znajdują się również artykuły gospodarstwa domowego, chemii gospodarczej oraz wyroby drobnej wytwórczości. Specjalne komisje dokonywały wstępnej selekcji, eliminując te towary, które nie znalazły się w serijnej produkcji.

FORUM MŁODYCH BUDOWLANYCH

W Warszawie zakończyła się dwudniowe forum młodych budowlanych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele ZSMP, nauczyciele, przedstawiciele samorządów szkolnych, wzorowi uczniowie z przykładowych szkół budowlanych z całego kraju skierowali do swych kolegów apel wzywający do udziału w powszechnym wsootawodnictwie w nauce i w zdobywaniu umiejętności praktycznego wykonywania zawodu budowlanego, do popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego, do aktywnego udziału w życiu swych szkół.

KRONIKA FILMOWA GMINY

Gmina, która może się poszczycić własną kroniką filmową najważniejszych wydarzeń jest gmina Cichów w woj. tarnowskim. Powstał tu pierwszy numer filmowej kroniki gminy. Zawiera on m. in. sprawozdania filmowe z obchodów złotych godów 50 par małżeńskich, z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej, wyborów, występów gminnych zespołów artystycznych itp.

W samorządach mieszkańców miejsce na pożyteczną działalność społeczną

Dobiega końca kadencja organów samorządu mieszkańców miast. Przyniosła ona umocnienie samorządu oraz wykazała, że istnieje nadal zapotrzebowanie na działalność społeczną w miejscu zamieszkania. Podczas zbliżającej się kampanii wyborczej do nowych komitetów osiedlowych i blokowych dokonana zostanie całokształtowa ocena działalności samorządu mieszkańców miast. W ostatnich latach samorząd mieszkańców miast może poszczycić się dużym dorobkiem. Wzrosła jego ran-

ga, na co istotny wpływ wywarła uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 1973 r. o działalności w miejscu zamieszkania. Aktywność ponad 6,5 tys. komitetów osiedlowych i obwodowych przyczyniła się do umocnienia integracji mieszkańców miast i osiedli.

Odbywają się regularne konsultacje i spotkania z prezydentami i naczelnikami miast i gmin. Coraz częściej administracja domów konsultuje z samorządami plany robót porządkowych, roczne plany technicz-

(Dokończenie na str. 2)



Skwer Kościuski w Gdyni.

Fot. M. Zarzecki



12 bm. we Francji rozpoczęły się wybory parlamentarne. Druga tura wyborów odbędzie się 19 bm.

Niz: parzyżanie w kolejkę do urny wyborczej.

CAF-AP-Teletelo

Sukces lewicy w I turze wyborów we Francji

W niedzielę 12 marca odbyła się we Francji pierwsza tura wyborów parlamentarnych. O 491 mandatów do Zgromadzenia Narodowego ubiegali się 4266 kandydatów, w tym 672 kobiety. Partia komunistyczna wystawiła swych reprezentantów w

470 okręgach, socjaliści — w 422, ruch lewicowych radykałów — 114, gauliści — 407, republikanie — 199, a Centrum Demokratów Społecznych w 116.

Wybory parlamentarne są decydującą rozgrywką o władzę między obozem rządowym (gauliści, republikańscy, centrowcy), a opozycją lewicową (komuniści, socjaliści, lewicowi radykałowie).

Według pierwszych, nieoficjalnych ocen podanych po zamknięciu wszystkich lokali wyborczych we Francji, koalicja centrowców uzyskała 44,9 proc. głosów, a opozycja lewicowa — 50,6 proc. Powyższe oceny przekazano w pierwszym programie telewizyjnym.

Według stacji telewizyjnej „RTL” większość rządowa zdobędzie 47 proc. głosów, a opozycja lewicowa 50,5 proc. Natomiast radio Monte Carlo przyznaje 44,9 proc. głosów

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdynińskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura od 5 st. C do 8 st. C. Wiatry dość silne południowo-zachodnie.

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 58 (6607) Poniedziałek, 13 marca 1978 r. Cena 1 zł

Nadeszła pora generalnych porządków na osiedlach, posesjach i w domach

Dzisiaj rozpoczynamy akcję „Wiosenna miotła”

Nadeszła tradycyjna pora generalnych porządków. Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej

Mieszkańcовой poinformowało, że tegoroczna akcja porządkowa, którą nazwaliśmy „Wiosenna miotła” rozpoczyna się już dzisiaj. Zapoczątkują ją prace przy uprzątnięciu osiedli i posesji. Jeżeli aura na to pozwoli, w środę na ulicach Trójmiasta pojawią się zamiataarki ulic i polewaczki.

Jednocześnie apelujemy do mieszkańców naszego miasta, aby wzięli udział w tej wielkiej akcji. Dotyczy to nie tylko porządków wokół domu, ale również... naszych własnych mieszkań. Jest to bowiem okazja do usunięcia z mieszkań starych, niepotrzebnych i zawadzących już rzeczy. Porządkami można objąć również piwnice. Jest to szczególnie ważne teraz, ponieważ przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej zmobilizowały zwiększone siły i środki do porządkowania miast. Dlatego prosimy wszystkich mieszkańców Gdańska, aby właśnie teraz usunąć i złożyć na śmietnikach przedmioty nietypowe, których usunięcie w normalnych warunkach sprawia przedsiębiorstwom kłopoty

(np. stare sienniki, zniszczone meble, skrzynie). Samochody, które będą jeździły po wszystkich osiedlach, będą zbierać te przedmioty. „Szczep” wiosennych porządków przewidziano na sobotę i niedzielę (18 i 19 bm).

Apelujemy o wyście naprzeciw inicjatywie porządkowania posesji i przystosowanie się do podanych wyżej terminów. „Wieczór”, popierając gorąco wielką akcję porządkowania Trójmiasta, będzie codziennie informował o jej przebiegu. AI

Nowy typ lornetki z PZO



Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie przygotowują w tym roku kolejną nowość. Opracowana już została nowa rodzina — lornetek turystycznych z centralną regulacją nastawienia ostrości. Będą one lżejsze od obecnie wytwarzanych. Komputer pomógł konstruktorom w rozwiązaniu układu optycznego, zwiększona została jasność obiektywu. Stojniowo będą one zastępowały stare typy. W tym roku handel otrzyma 15 tys. sztuk, docelową produkcję lornetek „dla każdego” ok. 100 tys. sztuk.

Niz: z lewej — konstruktor układu optycznego — inż. Janusz Oleczak i konstruktor-mechanik, mgr inż. Krzysztof Ruszecki prezentują opracowane przez siebie lornetki.

SPRAWY i SPRAWKI

ZAKWITYL... TRUSKAWKI

Jak już pisaliśmy w tej rubryce, mimo kaprysów aury odnotowuje się pierwsze oznaki zbliżającej się wiosny. Nad Odrą są już bazy, w dolnośląskich lasach spotyka się przebiśniegi zawiłe, a na łąkach stokrotki. Występują też anomalie. Oto np. w jednym z ogródków przydomowych pod Walbrzychem zakwitły właśnie... truskawki.

JESZCZE JEDEN „USTOSUNKOWANY”

Mieszkaniec Łomży Szymon K., pracownik jednego z większych zakładów

(Dokończenie na str. 2)

Święto żeglarskiej braci Nagrody „Rejs Roku 1977”

„Srebrny Sekstant” dla kpt. Kazimierza Jaworskiego

W minioną sobotę, w Ratuszu Głównym Miasta odbyła się uroczystość wręczenia najwyższych w naszym kraju żeglarskich wyróżnień: „Srebrnego Sekstantu” — nagrody ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej oraz nagrody i wyróżnienia honorowego „Rejs Roku”, przyznawanego przez redakcję „Głosu Wybrzeża”.

W uroczystości wzięli udział: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach, sekretarz KW

Mirosław Demichowicz, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Edwin Wiśniewski, wojewoda gdański, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Rozwoju Żeglarska Henryk Śliwowski, wice-wojewoda Jerzy Kołodziej, wiceprezydent Gdańska Andrzej Kudlik. Obecny był też przedstawiciel ambasady Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce, minister pomocnicy Georgi Georgijew.

Przybyli również wybitni nasi żeglarze oraz działacze żeglarscy. Wszystkich uczestników oraz przybyłych gości powitał redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” Tadeusz

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Nie z samej płacy...

KAZDA rodzina prowadzi na swój własny użytek politykę gospodarczą. Po prostu dzielić: takie są nasze przychody, tyle wydajemy na utrzymanie, część odłożymy na pralkę, na samochód, na mieszkanie, na urlop. Rzadko przychodzi refleksja, że wśród kosztów utrzymania, wśród pieniędzy odłożonych na jakiś cel, z reguły nie uwzględniamy takich pozycji, jak: szkoła, szpital, renta, emerytura, potrzeby kulturalne. Może warto taką refleksję sprowokować?

Świadczymy społeczne przyrzekamy jako coś naturalnego, tak coś, co się z pewnością należy, a przecież są one takim samym skutkiem działalności gospodarczej jak płace. Ich ogólna wiel-

kość zależy bezpośrednio od wielkości dochodu narodowego, jakiego wypracowuje całe społeczeństwo w toku działalności produkcyjnej. Na tym polu mamy sukcesy, z których — bez żadnej fałszywej skromności — możemy i powinniśmy być dumni.

Fundusz świadczeń społecznych, ten właśnie, z którego czerpiemy środki na oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia, renty, emerytury itp., wzrósł w ciągu ostatnich czterech lat więcej niż dwudziestokrotnie. W roku 1950 wynosił 12,6, a w r. 1977 269,7 miliarda zł. Jest to mniej więcej 1/5 część rocznego dochodu narodowego.

(Dokończenie na str. 2)



Laureaci nagród „Rejs Roku 77” pod czas uroczystości w Ratuszu Głównym Mijskim.

Bariera dla bubli

(Korespondencja z Budapesztu)

Kiedy wybieram się w sprawy służbowych z Pragi do Budapesztu żona zawsze mi zleca wiele zakupów. Nie dlatego, że tych towarów nie można dostać w Pradze i że są one tam tańsze. Po prostu panuje opinia, że w Budapeszcie są one lepsze. Myślę, że gdybym jeździł do Budapesztu z Polski, lista tych

zleconych do kupna towarów byłaby o wiele dłuższa.

W sumie jednak nie należy przeproszać. Powszechnie wiadomo, że na Węgrzech jest większy wybór towarów rynkowych niż w Czechach i opinia, że w Budapeszcie są one lepsze. Myślę, że gdybym jeździł do Budapesztu z Polski, lista tych

łat bowiem pracuję się nad systemem zapewniania wysokiej jakości towarów rynkowych. Węgierska „bariera dla bubli” jest konsekwentnie przestrzegana i coraz większe wymagania stawia się producentom. Nie tylko zresztą dlatego.

(Dokończenie na str. 2)

W matematyce dnia

(Dokończenie ze str. 1)

Taka suma budzi respekt, a u niedobrego może i pokusę; gdyby tak te miliardy... podzielił i każdy sam dysponowałby według swego uznania na co chce wydać pieniądze?

Łatwo wyobrazić sobie skutki takiego podziału całego dochodu narodowego. Przy pierwszym niespodziewanym wypadku lub chorobie okazałoby się, że nie ma pieniędzy na szpital. Gorzej — że nie ma szpitala!

Fundusze społeczne spożywczo funkcjonują we wszystkich rozwiniętych społeczeństwach, są nieodzowną częścią życia cywilizowanego, a w warunkach ustroju socjalistycznego walnie przyczyniają się do sprawiedliwego podziału wspaniałych wyprodukowanych dóbr.

Mniej więcej połowę świadczeń przeznaczamy dla ludności w wieku — jak to się mówi — przedprodukcyjnym, czyli dla dzieci i młodzieży. Druga połowa w mniej więcej równych częściach przypada pracującym i ich rodzinom oraz tym, którzy przeszli w stan spoczynku.

Śa tu dwie sprawy. Po pierwsze — całe nasze życie jest właściwie gonitwą za potrzebami.

Bariera dla bubli

(Dokończenie ze str. 1)

że węgierski konsument staje się coraz bardziej wybredny.

Rzecz polega na procesie zmian, jakie od lat dokonują się tutaj w strukturze produkcji. W systemie węgierskim, gdzie poszczególne przedsiębiorstwa mają dużą samodzielność i same kształtują swój program produkcyjny, oczywiście, w ramach centralnego planu, sprawa efektywności produkcji i konkurencyjności wyrobów posiada dla każdego z nich istotne znaczenie.

„Srebrny Sekstant“

(Dokończenie ze str. 1)

bułgarski żeglarski otrzymał nagrodę Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Savimor“ za propagowanie w świecie polskiego budownictwa jachtowego.

Laureatem II nagrody honorowej „Rejs Roku 1977“ został kpt. Aleksander Lipiński z Gliwic, który na jachcie „Asterias“ z załogą opłynął świat. Trzecią nagrodę otrzymał kpt. Aleksander Kaszowski z Bydgoszczy za żaglowy rejs na jachcie „Euros“ na Spitsbergen.

Zdobywcami wyróżnień honorowych „Rejs Roku 1977“ zostali: kpt. K. Baranowski z Warszawy za żaglowy rejs przez Atlantyk na „Polonez“, kpt. R. Książński z Bydgoszczy za rejs przez Atlantyk na jachcie „Leonid Teliga“, kpt. B. Piętocki z Gliwic za żaglowy rejs na trasie Kuba — Swiniujście na jachcie „Carbonia“ oraz kpt. P. Ruzki z Katowic za rejs z Kuby do Gdańska na jachcie „Gwarek“.

W imieniu polskich laureatów za wyróżnienia podziękował kpt. Aleksander Lipiński.

Gratulacje w imieniu władz partyjnych i administracyjnych Ziemi Gdańskiej i resortu gospodarki morskiej złożył wyróżnionemu żeglarszemu Henryk Śliwowski.

Wczorajem żeglarsze ponownie spotkali się w ratuszu na piątym już zebraniu Bractwa Kaphornowców. Wybrano również nowego Grómszasa Bractwa Kaphornowców, którym został ponownie kpt. Krzysztof Baranowski.

kładem. O ile wyższa byłaby nasza ocena usług służby zdrowia, gdyby udało się podnieść ich kulturę i poziom? A przecież bardziej troskliwe traktowanie pacjenta nie wymaga zwiększenia nakładów finansowych, a tylko współczucia, serdecznego odruchu, społecznego zaangażowania w to, co się robi.

Wydaje się, że w tej dziedzinie trzeba przewidzieć pojawiającą się z czasem w polityce społecznej w naszym kraju, pewnej tendencji — mianowicie tendencji do samozadolenia z tego, czego już dokonaliśmy. Postęp jest rzeczywistością ogromną. Wystarczy przypomnieć, że w okresie międzywojennym tylko ok. 15 proc. ludności korzystało z systemu ubezpieczeń społecznych, a dziś wszyscy — z niewielkimi tylko wyjątkami.

Jednak natura rozwoju społecznego jest taka, że nie można karmić się zadowoleniem z osiągniętego postępu. Powstają wciąż nowe potrzeby, a stare uzyskują inny, powszechny wymiar. Jako przykład można podać sprawę wolnego czasu. Przed wojną urlop był rzecz właściwie prywatną — kto miał pieniądze ten organizował sobie wolny czas. Dziś jest to problem o wielkim wymiarze społecznym. Na urlopy przeznaczamy nie tylko wolny czas, którego mamy więcej, lecz także — w skali społecznej — ogromne środki materialne.

Jest jeszcze drugie niebezpieczeństwo. Może podświadomie, może odruchowo zdarza nam się często w codziennym działaniu traktować fundusze społeczne jako coś drugorzędne. Na pierwszym miejscu jest produkcja i jej poświęca się przede wszystkim siły i uwagę.

Zasadą efektywnego gospodarowania dotychczas w równym stopniu wszystkich dziedzin wytwórczości i usług, a w tym także świadczeń społecznych. To tylko praktyka codziennej działalności podsuwa tu jakieś nierówne podziały. W gruncie rzeczy świadczenia społeczne mają niewątpliwie, choć nie zawsze wymierny, walor ekonomiczny. Nikt przecież nie zaprzeczy, że człowiek wykształcony jest bardziej przydatny zawodowo, podobnie jak zdrowy ma przewagę nad chorym. Inwestowanie w oświatę, w kulturę, w ochronę zdrowia i środowiska naturalnego jest więc inwestowaniem w człowieka, który jest podmiotem i przedmiotem działania produkcyjnego — on rozstrzyga o wszystkim.

JAN KOWAR

Miejsce na pożyteczną działalność

(Dokończenie ze str. 1)

no-ekonomiczne. Konsultacja z samorządem objęta jest również lokalizacja placówek usługowych czy przychodni lekarskich.

Niektóre komitety samorządu coraz skuteczniej walczą z przypadkami dewastacji mienia społecznego, alkoholizmem, kradzieżami, nadużywaniami zwolnień lekarskich itd.

Przy komitetach samorządu działają Społeczne Komisje Pojedynczej się czasem w polityce społecznej w naszym kraju, pewnej tendencji — mianowicie tendencji do samozadolenia z tego, czego już dokonaliśmy. Postęp jest rzeczywistością ogromną. Wystarczy przypomnieć, że w okresie międzywojennym tylko ok. 15 proc. ludności korzystało z systemu ubezpieczeń społecznych, a dziś wszyscy — z niewielkimi tylko wyjątkami.

Samorządy opiekują się ludźmi starszymi i samotnymi. Wiele komitetów organizuje dla nich wycieczki, troszczy się o skierowanie na leczenie do sanatoriów itp.

Coraz lepiej układają się współpraca samorządu z terenowymi organami administracji państwowej. Powszechną zasadą staje się udział członków samorządu w dyskusjach nad planami zagospodarowania osiedli oraz innych istotnych spraw dotyczących mieszkańców i ich mieszcza zamieszkania.

U prognozy rolniczej wiosny „Kirowiec“ i „T-150-K“ nowymi nabytkami

Rolnicy niecierpliwie wypatrują wiosny, by w ostrym tempie przystąpić do siewów, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Na razie zasilają łaki i pastwiska nawozami mineralnymi. Zapoatrzyli się również w ziarno siewne. W tym roku o 2 tys. ha powiększył się areal przeznaczony pod kukurydzę.

Zderzenie 123 samochodów

W niedzielę po południu na autostradzie łączącej Monachium z północną częścią RFN w gęstej mgie zderzyły się 123 samochody, 30 osób zostało rannych, w tym 18 ciężko. Kraków wydarzyła się 4-pasmowym odcinku autostrady.

Pozorne ustępstwo nie uratuje dyktatora Nikaragui Ostatni etap dynastii Somozów?

Dotychczas w wyniku zbrojnych zamieszek w Nikaragui, o których częściej pisała prasa jako o początku wojny domowej, zginęło kilkadziesiąt osób, a tysiące zostało ciężko rannych. Napędzone w tym kraju wzrosło poczucie, że jeśli nawet „zawieszenie broni“, o którym na początku marca donosiły agencje prasowe, nie okaże się tylko chwilowe — można będzie mówić o zakończeniu nie wojny, lecz bitwy.

TYM środkowoamerykańskim krajem rządzi od 1933 r. „z łaski Waszyngtonu“ dynastia Somozów. Panujący obecnie Anastasio Somoza — junior, absolwent słynnej amerykańskiej akademii wojskowej West Point, wyznal w wywiadzie dla hiszpańskiego tygodnika „Cambio-16“: „Zamknąłbym swój kraj, gdyby w Nikaragui nie było sprawiedliwości, ale jest. To jest demokratyczny, wolny kraj“.

Tymczasem choćby w ostatnim raporcie „Amnesty International“ można przeczytać, że tylko w latach 1966-1977 w Nikaragui, która liczy 2 mln mieszkańców, zamordowano ponad 20 tys. przeciwników dyktatury.

Obserwatorzy wiążą pewien spokój, jaki nastąpił w kraju na początku marca, właśnie z tymi decyzjami Somozy. Formalnie rzecz biorąc — „ustępstwo“ dyktatora jest stosunkowo daleko idące. Jednak po pierwsze — przeważająca część komentatorów prasowych zgodnym chórem twierdzi, że Somoza de facto nie ma zamiaru wywiązać się z deklarowanych obietnic i liczy na „wymuszenie“ swych przeciwników — czyli ugrupowań postępowych — przy pomocy nie sprośowanej na razie strategii. Po wtóre, kryzys w Nikaragui jest totalny, dotyczy zarówno systemu władzy, struktur politycznych państwa, jak i gospodarki oraz stosunków społecznych.

Klan Somozów w około 90 proc. władni i sprawuje kontrolę nad gospodarką Nikaragui, w ich rękach pozostaje połowa wszystkich gruntów uprawnych. Jednocześnie poziom życia nierzadziej mały do najniższych na świecie. Średnia długość życia mieszkańca Nikaragui nie przekracza 55 lat. Na dziecko 1000 dzieci umiera 1300. Plaga pozostała choroby szczeni i epidemie. Utrzymując kraj w wielkim zaco-

fa, Somoza nie zdoła jednak odizolować go całkowicie od wpływu postępczych panujących dziś w świecie tendencji do demokratyzacji stosunków społecznych. W ciągu ostatnich kilku lat umocniła się pozycja i wrażliwość znaczenie „oświeconej burżuazji“. Obecnie mieszczanów we wspólnym froncie z lewicą buntuje się przeciwko przytkom feudalizmu, który chroni na których opiera się dynastia Somozów.

ALEKSANDRA STOK

Dziś zaprzysiężenie rządu włoskiego

Po 55 dniach zakończył się kryzys rządowy we Włoszech, jeden z najdłuższych i najtrudniejszych w najnowszej historii kraju. W sobotę wieczorem desygnowany premier Giulio Andreotti został przyjęty przez prezydenta Włoch, Giovannię Leone, któremu przedstawił listę ministrów nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzi wyłącznie ministrowie z ramienia partii demokratycznej chrześcijańskiej. Po raz pierwszy od 31 lat, rząd włoski będzie popierany w parlamencie także przez Partię Komunistyczną.

Dziś odbędzie się zaprzysiężenie ministrów nowego rządu.

W sprawie broni neutronowej Oświadczenie agencji TASS

Agencja TASS opublikowała w sobotę oświadczenie, w którym stwierdza, że jeśli kraje NATO zdecydują rozpocząć produkcję broni neutronowej, to taka decyzja postawiłaby Związek Radziecki wobec konieczności udzielenia należnej odpowiedzi na to wyzwanie zgodnie z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa narodowi radzieckiemu i jego sojusznikom. ZSSR nie chciałby jednakże przejść tą drogą.

Oświadczenie stwierdza, iż istnieją alternatywa nowego wzmożenia wyścigu zbrojeń jądrowych i wyzwania Stany Zjednoczone do wzajemnego wyzroczenia się produkcji broni neutronowej. Agencja pisze, że rząd radziecki gotów jest przystąpić do przeprowadzenia rozmów w tej sprawie w każdej chwili i zawrzeć odpowiedzialne porozumienie międzynarodowe.

TASS przypomina, że swego czasu z propozycją wzajemnego wyzroczenia się produkcji broni neutronowej wystąpił Leonid Breżniew. Propozycja ta przekazana została kierownikowi USA, rzodom wszystkim państw członkowskich NATO oraz innych krajów zachodnioeuropejskich. Stanowisko radzieckie spotkało się z poparciem w wielu krajach. Wielu młodych stanu w Europie zachodniej trzęszo ocenia niebezpieczne skutki broni neutronowej, a ponadto nie może całkowicie ignorować negatywnej reakcji swych naródów w stosunku do zamierzeń rozlokowania tej broni na terytorium ich krajów.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że Związek Radziecki ponownie potwierdza swoje propozycje i wyzwa Stany Zjednoczone do wzajemnego wyzroczenia się produkcji broni neutronowej. Rząd radziecki gotów jest przystąpić do przeprowadzenia rozmów w tej sprawie w każdej chwili i zawrzeć odpowiedzialne porozumienie międzynarodowe.

Alarm w obozach palestyńskich Groźba inwazji zbrojnej Izraela na Liban

Jednostki palestyńskiego ruchu oporu, mające swe bazy w Libanie, przygotowują się do odparcia spodziewanego ataku izraelskich sil zbrojnych na obozy uchodźców palestyńskich w tym kraju. Inwazja zbrojna Izraela może nastąpić w każdej chwili w odwecie za akcję przeprowadzoną w ub. sobotę na szosie w pobliżu Tel-Awiviu przez grupę komandosów z organizacji „El-Fatah“. Zarówno premier Izraela Menachem Begin jak i minister obrony tego kraju Ezer Weizman dali jasno do zrozumienia na niedzielnym konferencji prasowej, iż zostanie podjęta odwetowa akcja przeciwko Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Begin odrzucił do przyszłego tygodnia swą wizytę w Waszyngtonie.

Agencje zachodnie donoszą, że w obozach uchodźców palestyńskich, znajdujących się w południowym Libanie, ogłoszono alarm w związku z przewidywaną napaścią wojsk izraelskich. Agencje przypominają, że w odwecie za akcję zbrojną przeprowadzoną w listopadzie ub. roku przez Palestyńczyków na terytorium Izraela, lotniczo izraelskie dokonało zmasowanych nalotów na południowolibańskie miasta i wioski oraz obozy uchodźców palestyńskich. W wyniku tej barbarzyńskiej operacji ponad 100 mieszkańców południowego Libanu poniosło śmierć. Powszechnie stosowaną przez Tel-Awiv praktyką jest organizowanie

zakrojonych na szeroką skalę akcji, pretekstem odwetu za operacje zbrojnych przeciwko Libanowi pod pretekstem ruchu oporu.

Po „Operacji Julia“ LSD 8-krotnie droższy

(Korespondencja z W. Brytania)

Gang LSD — wyrafinowana szajka handlarzy i producentów narkotyków — od 2 dni przebywa w więzieniu. Jednocześnie z wyrokami ogłoszonymi przez sąd w Bristolu, na całym rynku w Londynie drastycznie podwyższona została cena jednorazowej dawki LSD — z 1 funta szterlinga na 8.

Te podwyżki Brytyjczycy przyjmują z zadowoleniem. Jest ona do tego rodzaju Scotland Yard — trwałą 18 miesięcy. Pod koniec bardzo ostro prowadzonej akcji (chociaż do uchwycenie maksymalnej liczby osób związanych z gangiem) — policja wykryła 3 fabryki LSD, przedchwyła kilkanaście milionów dawek tego narkotyku, skonfiskowała około miliona funtów szterlingów gotówką, będących w dyspozycji przestępców. Aresztowano 125 osób, większość z nich zwolniono, 17 otrzymało wyroki.

Chemik R. Kemp, autor wysoko wydajnej metody produkcji LSD, posiadził 13 lat w więzieniu, H. Todd (13-letni menażer gangu) — również 15 lat. Najbliższym współpracownikiem tej dwójki wymierzono kary od 11-2 lat więzienia. Dziesiątkom tysięcy narkotyków, którzy kupowali i zażywali rabużący człowiekia produkcy LSD, nikt oczywiście nie przywróci utraconego zdrowia.

Gdy gang LSD wdarł się za kratki, Brytyjczycy zastanawiają się, jak wiele jeszcze narkotyków gangów działa w ukryciu w ich kraju.

ANDRZEJ BAJOREK

Sprawy i sprawy

(Dokończenie ze str. 1)

w tym mieście, powołując się na znajomości w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszaniowej oraz w Urzędzie Miasta obiecywał — oczywiście nie za darmo — zatwienie przydziału mieszkań.

Kiedy funkcjonariusze z Komendy Miejskiej MO przerwali ów proceder, Szymon K. zdążył naciągnąć nainnych na ok. 200 tys. złotych.

WYROK DLA ZABOJCY

Przed Sądem Województwem w Przemyślu zakończył się proces przeciwko 20-letniemu Jerzemu Stafiejowi z Rozborza w woj. przemyskim, oskarżonemu o zabójstwo w celach rabunkowych samotnej 63-letniej Bronisławy O. która prowadziła w Przemyślu prywatny dom noclegowy.

Dzięki energicznej akcji funkcyjariuszy MO sprawca został ujęty w dwa tygodnie po dokonaniu zbrodni. J. Stafiej, który poprzednio był już karany za kradzieże, skarżany został na 25 lat pozbawienia wolności.

ANDRZEJ CZYSTOWSKI

Krezusi bogatych miast Nie mówią, bo mają

Krezusi bogatych miast

Nie mówią, bo mają

(Korespondencja z Hamburga)

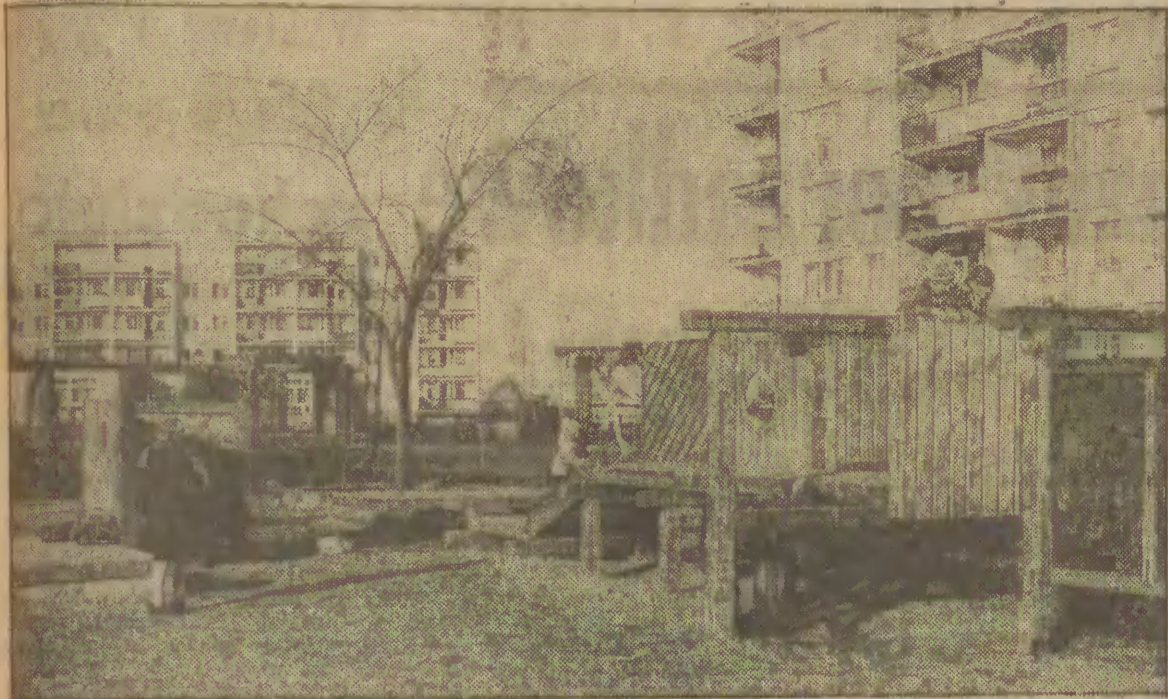
Rudolfowi Augsteinowi. Po odkupieniu w 1970 od Richarda Grunera za 40 mln marek jednej czwartej kapitału — Augstein został wyłącznym posiadaczem pisma, wartego co najmniej 160 mln marek.

Można się było również dorobić na uzasadnionej obawie pałacy przed rakiem puc. Maszynny do w robu papierosów z filtrem, wytwarzane przez Kurta Koerbera, obwarowane wszystkimi możliwymi zastrzeżeniami patentowymi — przede-

wozła już w roku 1955 do USA flotylnie specjalnie wynajętych czterolociskowych samolotów. Dziś 9 z 10 automatów pracujących w przemyśle tytoniowym przy wyrobie papierosów z filtrem, pochodzi z hamburskiej dzielnicy Bergeдорf.

Wiosenne lawiny śnieżne nie są niczym nadzwyczajnym w Szwajcarii i schodzą zwykle w tych samych rejonach. Tragedia niedzielnego katastrofy polega na tym, że nastąpiła ona w strefie turystyki masowej, gdzie nikt jej nie oczekiwał.

Agencje zachodnie donoszą, że w obozach uchodźców palestyńskich, znajdujących się w południowym Libanie, ogłoszono alarm w związku z przewidywaną napaścią wojsk izraelskich. Agencje przypominają, że w odwecie za akcję zbrojną przeprowadzoną w listopadzie ub. roku przez Palestyńczyków na terytorium Izraela, lotniczo izraelskie dokonało zmasowanych nalotów na południowolibańskie miasta i wioski oraz obozy uchodźców palestyńskich. W wyniku tej barbarzyńskiej operacji ponad 100 mieszkańców południowego Libanu poniosło śmierć. Powszechnie stosowaną przez Tel-Awiv praktyką jest organizowanie



Osiedle mieszkaniowe na Zabiance.

Fot. M. Zarzecki

Gospodarni żyją lepiej

po sprowadzeniu wielkich kategorii ekonomicznych do wymiaru budżetu rodzinnego musimy sobie odpowiedzieć na podstawowe pytanie: ile trzeba wydać na życie, ile można odłożyć na domowe inwestycje? I dopiero według tej nieskomplikowanej miary ocenia się w rzeczywistości sytuację gospodarstwa. A skoro tak, to warto przyjrzeć się zblizkiem między poziomem kosztów utrzymania a tym zespołem cech, który nazywamy efektywnością gospodarowania

A czas między styczniem a grudniem założono minimalny, w praktyce nieodczuwalny, jednoprocentowy wzrost kosztów utrzymania. To rzeczywiście niewiele. Kto tylko słyszał o nieustannie wyższej cenie na światowym rynku, o drożających z dnia na dzień surowcach i inflacji dewalujującej wartość zarobionych pieniędzy, ten wie, jak skomplikowaną sprawą będzie utrzymanie tego jednoprocentowego poziomu w warunkach życia w najkrótszym czasie. Przypomnijmy podstawowe fakty: każdy z zatrudnionych przy produkcji materiałnie dysponuje narzędziami i maszynami o wartości prawie 350 tysięcy złotych. Na każdego z pracujących na wspólnym etapie przypada wielka, półmilionowa cząstka majątku trwałego. Za pośrednią miarę niesprawności — a więc i możliwości szybkiej poprawy aktualnego stanu — z pewnością należy uważać spadek wykorzystania pieniężnego potencjału, wyrażony zmniejszeniem wskaźnika zmianowości z 1,50 w 1970 r. do 1,45 według

ostatniego zapisu w Roczniku Statystycznym. Jeszcze wymowniej świadectwem niskiej efektywności jest utrata prawie dziesiątej części produkcji materiałnej wskutek niepełnego wykorzystania, z różnych przyczyn, dnia roboczego. Cena czasu — to w setkach naszych przedsiębiorstw i instytucji kategorią wciąż nie docenianą. Jeśli weźmiemy pod uwagę jeden z licznych i tak często prezentowanych składowych elementów — oficjalnie zarejestrowane przestoje — to dołączymy się wówczas do miliona złotych na opłacenie pracy nie wykonanej, nie dającej produktu. Jeśli płaci się za samo przebywanie w fabryce, w instytucji, w placówce usługowej, skutki — w postaci braku towaru, kolejek przed niektórymi sklepami — ponoszą wszyscy, nawet ci, którzy sumiennie pracują. I dlatego zaprowadzenie dyscypliny najszerzej pojmowanej, to czynność natury nie tylko ekonomicznej, ale i moralnej.

Spśród wielu różnych, bezinwestycyjnych, darmowych sposobów wydobycia z gospodarki dla człowieka więcej niż mu dziś ona daje jest mądre kierowanie. W nim mieści się

zarówno sprawna organizacja jak i wszelka dyscyplina, niezawodna kooperacja i właściwe zaopatrzenie stanowiska roboczego. Nie ma już dziś wątpliwości co do utopijnego charakteru projektów opartych na systemie norm, nakazów, mechanizmów, z których powstanie automatycznie działający układ powszechnej sprawności, zamieniający leniwych w pracowitych, flejtuchów w pedantów. Zatem za istotę unowocześnienia systemu zarządzania uważać trzeba nieustanne zwiększanie umiejętności ludzi zajmujących się kierowaniem.

Chodzi o takie wyszkolenie kierowników wszelkich szczebli, od mistrza do ministra, które wyposaży ich w cechy pozwalające na wirtuozowskie posługiwanie się omyłymi normami, mechanizmami, perswazją i nakazem, dla osiągnięcia celów stawianych przed brzdąką, przedsiębiorstwem, branżą, resortem. We wszystkich ankietach, na wszelkich dyskusjach powtarza się bowiem jedno w istocie stwierdzenie: dobrych przepisów mamy pod dostatkiem — i dostatek uprawnień do przekreślenia od ręki tych, które nie zdały egzaminu. Reszta zależy od ludzi, którzy w ogóle nie zamierzają od konkretnego człowieka. I wydaje się że ta konkretna rozliczenia z umiejętnością posługiwania się uprawnieniami należy do podstawowych warunków zwiększenia sprawności naszej ekonomiki w każdym jej punkcie.

Można więc przewidywać niebawmy popyt na ludzi którzy wiedzą jak, którzy potrafią ręce i nogi, surowce i majątek wykorzystywać w sposób najodporniejszy. Bo największą miarą nowoczesności gospodarowania i skuteczności kierowania jest właśnie wysoka efektywność ekonomiki, nieodzowna m. in. po to, byśmy ze spokojem zastanawiali się, ile trzeba odłożyć na życie w domowym budżecie.

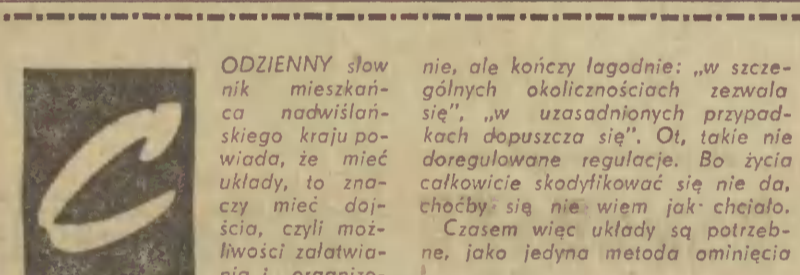
Marek Borski

Co zrobić z małym dzieckiem?

Co zrobić z małym dzieckiem, gdy po urlopie macierzyńskim kobieta chce wrócić do pracy? Dylemat ten w ostatnich latach staje się coraz bardziej poważny. Trzydziesty urlop bezpłatny, z którego korzysta obecnie ok. 300 tys. kobiet, jest propozycją nie dla wszystkich — po części z racji finansowych, a po części z względu na ambicje zawodowe. Instytucja babci obecnie wyraźnie zanika. Trudno wymagać, aby 40-letnie — jak często bywa — babcie zamieniały bogaty w przywileje etat państwowy na pilnowanie wnuka. Instytucja pomocy domowych i mian również przetrwała kryzys. O kandydatki coraz trudniej, a koszty takiej opieki sięgają do 3 tys. zł miesięcznie, co przekracza możliwości nawet niezle uposażonych rodzin.

Pozostają więc żłobki, ale obecnie dysponują one za ledwie 90 tys. miejsc (rocznie w państwowych żłobkach przebywa 160 tys. maluchów). Jest to kropla w morzu potrzeb, a przecież rokrocznie rodzi się ponad 600 tys. młodych obywateli. Założony na lata najbliższe przyrost miejsc w żłobkach też nie jest wielki. W obecnej dekadzie ma on wynieść 35 tys. miejsc. Jak rozwiązać, a przynajmniej złagodzić wynikające z tego problemy?

Zywiłowo, dzięki lokalnej inicjatywie i przedsiębiorczości kilka lat temu zrodziła się propozycja tzw. małych żłobków, które doraznie, małym nakładem środków, łagodzą deficyt związany z opieką nad najmłodszymi. Inicjatywa ta wzbudza istotne różnice zdań. Jest to co najwyżej ćwierćśrodek — twierdzą jej oponenci — taki mały żłobek, to najczęściej „provizorka”, bez odpowiedniego zaplecza sanitarnego i opieki wychowawczej. Jej zwolennicy z kolei pytają: czy małe żłobki są tylko ziem koniecznym? Niejedną przykłąd wskazuje, że wcale tak być nie musi, żeby powołać się choćby na placówki w Opolu, w Białymstoku, gdzie dzieci rzadko chorują — nieraz rzadziej niż w większych żłobkach — i świetnie się czują w małym skupisku. Tak czy inaczej, dobrze się stało, że Ministerstwo Zdrowia stara się od pewnego czasu patronować małym żłobkom i opracowało w tej mierze pewne wnioski i propozycje.



Fot. M. Zarzecki

Codzienny ślawnik mieszkanca nadwiślańskiego kraju powiada, że miał układy, to znaczy miał doświadczenia, czyli możliwości załatwiania i organizowania. Wszystkiego: od guzików po dolary na urlop za granicą, że już nie wspomnę o mieszkaniach. Od naprawy ciekającego rezerwuaru za pośrednictwem administracji po szybki termin w Pałacu Słubów. Słowem, że przy pomocy układów osiągnąć można wszystko. Tak myślimy i szukamy gdzieś zamiast wejść, tylnych drzwi zamiast frontowych, patrzymy najpierw pod ładę zamiast na nią.

Ty mnie - ja tobie

Kuirsy operacji X Na peryferiach miasteczka

MIASO nie było duże, liczyło kilkanaście tys. mieszkańców. Wiesz o każdym wydarzeniu rozchodzili się więc tutaj szybko, zwłaszcza te dotyczące zabunkowych napadów na samotne kobiety. Powtórzyle się bowiem kilka razy i to w niezbyt długich odstępach czasu, zawsze wieczorem. Sprawa stała się więc poważna i do akcji wkroczyła ekipa specjalistów, pod kierownictwem kapitana Żurka z Komendy Wojewódzkiej MO.

Wieloletni napastnik wyprzedził ją, idąc szybko i stracił ją z oczu. Sądziła, że wszedł do któregoś domu. Owsem, wszedł, ale czekał na nią przy drzwiach. Gdy tylko się z nim zwrównała, zaatakował.

Wieloletni napastnik wyprzedził ją, idąc szybko i stracił ją z oczu. Sądziła, że wszedł do któregoś domu. Owsem, wszedł, ale czekał na nią przy drzwiach. Gdy tylko się z nim zwrównała, zaatakował.

numer jeden — dotyczy to zresztą wszystkich rodzajów małych żłobków — jest tu uzyskanie i utrzymanie odpowiedniego pomieszczenia. Wydaje się, że tego najtrudniejszego progu nie da się skutecznie przekroczyć na dotychczasowej zasadzie opierającej się wyłącznie na dobrej woli spółdzielczości mieszkaniowej, ADM. Celowe więc byłoby zawarcie centralnego porozumienia między resortem zdrowia a resortem administracji oraz władzami spółdzielczymi, zobowiązującego do ułatwień w uzyskaniu pomieszczeń małym żłobkom. Niektóre przykłady dowodzą, że w wyposażeniu takich lokali mogą być bardzo pomocne zakłady pracy.

Takie centralne porozumienie jeszcze bardziej pchnęłoby naprzód u powszechnienie drugiej formy małych żłobków — tzw. żłobków społecznych. Prowadzi się je społecznie, przy pełnej odpłatności rodziców, jak ma to miejsce np. w przedsiębiorstwach TPD. Wysokość tej odpłatności to dodatkowy mankament, bowiem 1500 zł miesięcznie — a niższa kwota nie jest realna — to zbyt dużo dla przeciętnej rodziny. Należy więc przyklasnąć propozycji CRZZ, aby koszty opieki zdrowotnej i wychowawczej ponosiło państwo. Rodziny, znajdujące się w najtrudniejszych warunkach, można by ponadto dofinansowywać z funduszu socjalnego. Konieczne też jest zniesienie wobec żłobków społecznych ograniczeń w zatrudnieniu. Zdarza się bowiem, iż z wielkim wysiłkiem utworzona placówka nie może działać z powodu braku etatów dla pracowników.

Pozostaje wreszcie trzecia forma małych żłobków — żłobki prywatne — skrzyżowanie pomocy sąsiedzkiej z zasadami komercyjnymi. Wynia się tu alternatywa: czy placówki te pozostawić własnemu losowi, po-

zwalając im funkcjonować nielegalnie (obawa przed płaceniem podatku), czy też zalegalizować je, otoczyć kontrolą i podnieść poziom ich pracy. W dyskusji, jaka się na ten temat toczyła, zwyciężyło drugie sta nowisko, bliższe raciom społecznym. Na wstępie należy zaznaczyć, że takie prywatne żłobki są przeznaczony wyłącznie dla dobrze sytuowanych rodzin, gdyż wszelkie dotacje socjalne nie są tu możliwe. Niemniej i te placówki mogą, choć trochę, odciążać żłobki państwowe. Kierując się tymi przesłankami, Ministerstwo Zdrowia zaferowało swój patronat nad prywatnymi żłobkami, stawiając im jednak odpowiednie wymagania. Równocześnie proponuje się, aby kandydatki na opiekunki miały status pracownika gospodarki uspołecznionej. Te wszystkie propozycje są, jak na razie, zawieszono w próżni, a jedyną kwestią, która doczekała się jednoznacznego rozwiązania, jest wymiar podatków. Osobiście uważam, że powinien być on symboliczny. Żłobki tymczasem wciąż działają nielegalnie, nie kontrolowane i — jak mówią sygnaliści z Ligi Kobiet — nieraz do nieodpowiednich warunkach.

Nie ma co ukrywać — opieka nad najmłodszymi dziećmi należy i będzie należała w latach najbliższych do najbardziej nabrzmiałych problemów socjalnych. Planowane wprowadzenie dodatków opiekuńczych dla młodych matek będzie stanowić krok naprzód w ich rozwiązywaniu. Trzeba jednak także szukać innych rozwiązań...

Bożena Papiernik

Tę atmosferę na szczeblu instytucjonalnym ukazała nam znakomita telewizyjna „Uszczelka” — mała fikcyjna historia. Ostatnio jeden z tygodniowo wydrukował raport o dynamicznym dyktando. „Nowo!a nam poddał, co to ma być? Władzio? No, to nie ma sprawy, z Władziem mam dobre ukła-

Tomasz Jeziorański

Władysław Gabcic



Na zdjęciu: Ekspedientka Benedykta Pokojka przy stoisku z nabiałem sprawnie obsługująca kupujących. Fot. M. Zarecki

Placówka spod znaku HZJ

Przyjemnie kupować w takim sklepie

„Delikatesy” przy ul. Czerwony Dwór na Przymorzu mogą pochwalić się uzyskaniem już przed dwoma laty dyplomu ministra handlu wewnętrznego i usług za udział w współzawodnictwie o Handlowy Znak Jakości. Placówka ta w ub. roku uzyskała srebrny HZJ za wyniki we współzawodnictwie wojewódzkim.

Tym sklepem nr 124, należącym do gdańskiego oddziału WSS „Społem” kieruje Irena Megger. Placówkę to odwiedziłyśmy w związku z udziałem personelu w handlowej akcji pod nazwą „Tydzień serowarski”. Zaprezentowano duży wybór artykułów mleczarskich; w niektó-



rych punktach nawet przekroczono wymagania regulaminu imprezy. Jak stwierdzono zresztą, zaopatrzenie w sery cały czas jest dobre. Tylko na początku stycznia wystąpił brak. Obecnie wprawdzie też nie ma dużego twarogu, ale z powodzeniem mogą go zastąpić seryki homogenizowane. Będąc w sprzedaży wymagane dwa gatunki masła — ekstra wyborowe i smietankowe uzupełniono jeszcze tzw. kuchennym lub serwatkowym czyli w blokach na wagę.

Dobrze zaopatrzone jest też stoisko warzywno-owocowe, dysponujące sprawnym wyborem nowalijek, a je słocześnie mniej efektywnymi opytaniami, ale smakowitymi jeszcze jabłkami. Zamponował mi także wybór mrożonek, dawno nie oglądanych w moim sklepie osiedlowym.

Sklep ma 110 metrów długości, a jego powierzchnia jest chyba w pełni wykorzystana na różne stoiska. Pawilon ma dwa poziomy — na dole, w piwnicach, urządzono magazyny.

W przymorskich „Delikatesach” pracuje 40 osób. Miano najlepszej sprzedawczyni w tej placówce uzyskała w ub. roku Benedykta Pokojka. Ceniona jest za obowiązkowość, sumienność i wyjątkową troskę o swoje stoisko. Pracuje z poświęceniem i z dumą może nosić srebrny Handlowy Znak Jakości, gdyż ma duży udział w uzyskaniu go przez tę placówkę. (tm)

Adam Makowicz wystąpi w Gdańsku

W najbliższą środę, 15 marca w KSW „Zak” w Gdańsku odbędą się dwa koncerty znanego już szeroko na całym świecie pianisty jazzowego młodego pokolenia Adama Makowicza. „Jest on najbardziej ekscytującym talentem jaki pojawił się w ostatnim trzydziściu” — stwierdził jeden z krytyków amerykańskich.

Bilety na koncerty nabywać można w kasach „Orbisu”, Zaka oraz w biurze Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego (Gdańsk, ul. Jana z Kołna 19, tel. 31-80-25). Al.

REPORTERZY informują.

SMIERTELNY WPADEK NA TORACH TRAMWAJOWYCH

Na ul. Siennickiej w Gdańsku Stanisław B. motorzysta tramwaju linii „9” cofając tramwaj potrącił sprzągającą jezdnię Karolinę K., która w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

WYPRZEDZAŁ „FIATA”

Józef S., kierując „Syreną” GDS-0678, na skrzyżowaniu ulic Rzeźnickiej i Toruńskiej wyprzedził skręcającą w lewo „Fiata” 6853-GK. Nastąpiło zderzenie obu pojazdów, w wyniku którego zostały one uszkodzone.

„ZUK” NAJECHAŁ NA „WARTBURGA”

„Zuk” 8580-GN, kierowany przez Antoniego K. podcaz mijania na ul. Żuławskiej w Gdańsku jadącego z naprzeciwka „Wartburga” GF-7974 najechał na jego bok. Samochód osobowy został uszkodzony.

Drzewa odpłacają zielenią Dbajmy o naturalne „płuca” miasta

Przywykliśmy mówić — Sopot dolny, Sopot górny. Czynimy to za sprawą naturalnej granicy, którą stanowi skarpa, ciągnąca się wzdłuż całego nieomal miasta.

Od usuwania powalonych wichurami drzew rozpoczęto pierwsze prace, dzięki którym skarpa ma pozostać przy życiu. Niestety, nieprędko podjęto przerwanie roboty.

Zanim zdołano wybudować kilkadziesiąt metrów murku oporowego, zapo bieżącego obsuwaniu się ziemi, ludzie, czas i pogoda uczyniły swoje. Nastąpiła erozja gleby, drzewa obumierały.

Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni, w którego gestii leży m. in. konserwacja i dbałość o stan skarpy, wielokrotnie czyniło starania o fundusze na generalny remont tego nietypowego pasa wewnątrzmiejskiej zieleni.

Sporo drzew liczy ponad 100 lat. Nie wszystkim dane będzie doczekać zabiegów leczniczych. W tej chwili 60 buków i dębów zagraża bezpieczeństwu ludzi — w tym 20 spośród 219 rosnących przy ul. Sobieskiego.

Trudnością dla konserwatorów, którzy powinni przede wszystkim o za chowanie jak najbardziej bujnego drzewostanu stanowi fakt, że na tak pochylym terenie stosować tzw. płomy nie można. Łatanie dżur cementem mogłoby spowodować przewrócenie się drzewa.

Obliczono, że wartość koniecznych do wykonania czynności renowacyjnych wynosi 11,5 mln zł. W tym roku kosztów 3,5 mln złotych doprowadzi się do porządku ciąg wzdłuż ulicy Winięckiego.

Podwyższy się murki oporowe, usunie martwe i chore drzewa. Trzeba też będzie nawet dla buków i dębów odpowiedniego rodzaju ziemię, zapobiec erozji, posadzić cieniophilne krzewy rokitnika, sucho również na likwidacji dzikich ścieżek. Głównym bowiem czynnikiem erozji jest dewastacyjna działalność ludzi.

Apelujemy do wszystkich miłośników miasta i przyjaźni przyrody, by o wszelkich poszczególnych przypadkach zniszczenia skarpy meldowali

W walce o czystość i ład Miejskie służby porządkowe działają skutecznie

Osiągnięcia Miejskiej Służby Porządkowej w Gdyni sprawiły, że wiosną ub. roku wojewoda gdański zalecił utworzenie podobnych służb we wszystkich miastach naszego województwa. Do chwili obecnej obok Trójmiasta, MSP działają w Tczewie, Starogardzie, Wejherowie, Rumiu, Redzie, Pucku, Władysławowie, Jastarni i Helu.

Zadania MSP — to szeroko pojęta profilaktyka. W jej zakres wchodzi ochrona terenów rekreacyjnych, lasów komunalnych, parków, bulwarów i cmentarzy, nadzór nad porządkiem i czystością otoczenia budynków mieszkalnych, sklepów, pawilonów itp., a także nadzór nad ludźmi, którzy wykonują przymusową pracę na rzecz miasta.

Bez przesady można powiedzieć, że poprawa stanu czystości i porządku w naszych miastach, zmniejszenie liczby zniszczonych lawek ogrodowych, latarni ulicznych, drzewek i kwiatników — to w dużej mierze zasługa miejskich służb porządkowych. Im też zawdzięczamy w poważnej części wzmocnienie bezpieczeństwa, bowiem ściśle współpracując z

Miejscową Policją i ORMO, wkraczają w przypadkach wykrytych chuligańskich, piśkących awantur i innych przejawów zakłócenia porządku na ulicach miast. Przekazują następnie sprawców poważniejszych spraw organom ścigania, lub kierują wnioski o ukaranie do kolegiów, a z mniejszych — likwidują we własnym zakresie incydenty, udzielając pouczeń lub w razie potrzeby stosując kary mandatowe.

W ub. roku MSP z miast naszego województwa przeprowadziły łącznie ok. 34 500 interwencji, wymierzając w przypadkach konieczności 2962 kary mandatowe na kwotę 740 tys. złotych. W okresie tym skierowały 196 poważniejszych spraw do kolegiów, a 52 do organów ścigania. Ponadto funkcjonariusze MSP przeprowadzili przy nadzorze przymusowej pracy na rzecz miasta ponad 33 tys. roboczogodzin.

Działalność miejskich służb porządkowych zyskuje sobie coraz większe uznanie nie tylko ze strony władz administracyjnych i organów ścigania, ale również wśród społeczeństwa. Świadectwem tego są coraz liczniejsze przypadki zwracania się w sprawach dotyczących ładu, czystości, ochrony środowiska itp. właśnie do funkcjonariuszy MSP, którzy wkraczają z natchmianową interwencją.

W Gdyni Światowy Dzień Morza przebiegnie uroczyście

Bogaty i urozmaicony jest program obchodów Światowego Dnia Morza w Gdyni. Zapoczątkowane one będą dnia 17 bm. spłakaniami pracowników naukowych MIR z przedstawicielami środowiska naukowego i kulturalnego w Gdyni — w sali Biblioteki Miejskiej przy Skwerze Kościuszki oraz w gmachu Wyższej Szkoły Morskiej spotkaniem kapitanów żeglugi wielkiej.

O godz. 12 w południe przedstawi ciele instytucji i przedsiębiorstw gospodarki morskiej złożą kwiaty pod pomnikiem Ludzi Morza, a w wieczorem o godz. 19, ulicami Gdyni przemarszerują studenci Wyższej Szkoły Morskiej, uczniowie Liceum Morskiego i harcerze. Złożą oni następnie wiązanki kwiatów pod pomnikiem Konrada Korzeniowskiego.

Zginął „Sargo”

10 bm. zginął pies dog czarny z białym „krawatem” i złamanym uchem. Uczelniany znalazł prosimy o odprowadzenie psa: Sopot, ul. Wyciekiego 23, Musiłowscy. Tel. 51-24-94. Piesek wabi się Sargo. El.

Wystawa w WOK Wiejskie rękodzieło

W Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku otwarta została wystawa przygotowana przez Wojewódzki Ośrodek Kultury i Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych. Tematem wystawy jest: rękodzieło artystyczne wsi z rejonu Kaszub i Kociewia. Ekspozowane są tutaj prace twórców nie zrzeszonych w spółdzielniach, traktujących swoje zajęcie jako hobby.

Wystawa jest plonem prac nadślanskich na konkurs. Wzięło w nią udział 229 autorów, którzy przedstawili 563 wyroby w najrozmaitszej postaci: rzeźb, haftów, intarsji, wyrobów z korzeni sosny, przedmiotów użytkowych i dekoracyjnych wykonanych w drewnie.

Za najlepsze prace przynieszone zostały nagrody pieniężne, z Funduszu Rozwoju Twórczości Ludowej „Cepelli”. Trzy pierwsze nagrody otrzymał hafciarz: Leokadia Turzyńska z Wdzyd, Maria Waspa z Morzeszczyzna, Marta Bława z Wdzyd. Drugie nagrody otrzymał: Hannie Zieleniec z Kartuz, Halina Armolowska z Kartuz, Józef Izdebski z Redłowa — także hafciarz. Pięć trzecich nagród otrzymał: Stanisław Rekowski i Wieköwy za rzeźbę w drewnie, Bernardyna Dziedźon z Sulic — za haft kaszubski, Maria Daszkiewicz z Wejherowa — także za haft kaszubski, Zygmunt Borkowski z Mięszkowa — za intarsję i Stanisław Kowalski z Sianowa — za meble kaszubskie. Zm.

Zakatujemy odzieki!

Podjęliśmy, jak nam się należy — wy dawaliśmy, skuteczną interwencję. Zapewniamy nas w rejonie, że dach (naprawdę i z pewnością) będzie wyremontowany w IV kwartale ub. roku. Sprawa więc uzmąglona za zakończona. Nie przedstawiliśmy tylko, że nas też spłakano. (natomiast) wyznaczono na kwiecień. Trzymamy za słowo. Jeśli nie można przedzie, to przynajmniej niech to nie będzie późnie! Lepsza już taka pociecha niż żadna.

A tak na marginesie: gdyby Rejon Eksploatacji dotrzymany pierwszego terminu wykonania prac, o ile mniej metrów kwadratowych dachówek i na py na te naprawę dachu by zużyto? Ile roboty zaoszczędzono w dekardom, na których brak PGM tak bardzo narzekają? R. K.

Sieroca dola?

Jaka ulica, taka dola — chciałoby się sko mentować kłopoty Jana G. zamieszkałego w Gdańsku przy ul. Sie rowej 4. Cała sprawa nie bardzo nawet na daje się, by poruszać ją w tej rubryce, do szczerze wyznać musimy, że zakatujemy ją „od reki” już... 5 miesięcy.

Jan G. odwiedził nas w listopadzie, przosząc o interwencję w Rejonie Eksploatacji nr 5 przy ul. Czopowej, gdzie przez dwa lata bezskutecznie zabiegał o remont dachu. „Splawiony” był zwykłe wg techniki tyle starej, co wypróbowanej: ilekroć pojawił się w rejonie, mówiono mu, że remont dachu wstawiono do planu na następny kwartał i że z pewnością termin ten zostanie do trzymanym. Po upływie, oczywiście nie dotrzy manego terminu, wyznaczono następnym.

Kilka dni temu Jan G. znów nas odwiedził. Przypomniał nam się, jak starał się, na pytanie, co słychać, ad powiedział, że dachu nie wyremontowano, a jego naprawa nie figuruje w planach remontu na I kwartał br.

Postanowiliśmy apelować wyżej — w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej „Środmieście”. Sprawa zajęła się p. Krystyna Zalecka, kierowniczka działu programowania. Jak nas poinformowała, z prze prowadzonej wizji lokalnej wynika, że na dachu trzeba wymienić około 80 m kw. dachówki i 60 m kw. pap. Nado solidnej reperacji wymagają też, koszta czyli bliźnięta łczenia wieżów dachowych. Zaś prac dachowych o takim rozmiarze nie można wykonać zimą. Wiec termin (następny) wyznaczono na kwiecień. Trzymamy za słowo. Jeśli nie można przedzie, to przynajmniej niech to nie będzie późnie! Lepsza już taka pociecha niż żadna.

Echa „Wieczoru”

Otrzymaliśmy odpowiedź Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej z Gdańska-Oliwy na nasze uwagi przedstawione w artykule „O nowościach słów kilka”, który ukazał się 22 lutego.

W piśmie tym wysunęto wobec nas zarzut najczystszej kalibru: „Informacja, którą podał prasie nie była zgodna z prawdą”.

Dalej w tym samym piśmie czytamy: „Klucze do suszarni domu przy ul. Czerwony Dwór 20 nigdy (odkr. red.) nie znajdowały się w RE nr 2 przy ul. Mściwoja 44, tylko u lokatora zamieszkałego w budynku przy ul. Czerwony Dwór 20. Z chwilą, gdy odmówił on przechowywania kluczy Rejon Eksploatacji nr 2 przekazał klucze dozorczy (...); jednocześnie informując lokatorów, gdzie znajdują się klucze poprzez wywieszenie ogłoszeń w gablotce i na drzwiach wejściowych do budynku”.

A więc jednak klucze były w Rejonie Eksploatacyjnym. Przyznali to zresztą w rozmowie pracownicy tego rejonu. Nie jest to zresztą najważniejsze. Dla lokatorów ważne jest, że wiedzą w końcu kto ma klucze (faktycznie, ogłoszenia wiszą obecnie — nawet dwa). Życzymy wszystkim miłośnikom... Zm.

Wypadek na przejściu

23 lutego br. ok. godz. 18 w Gdyni na ul. Świętojańskiej, na wyznaczonym przejściu przy skrzyżowaniu z ul. 22 Lipca, samochód osobowy m-kł „Syrena” potrącił dwie kobiety. Świadcowie wypadku przesłali nam z zawiązaniem się w KM MO w Gdyni, przy ul. Portowej 15, pokój 426, tel. 20-69-01 wewn. 263 w godz. od 8 do 16.

Na scenach Teatru „Wybrzeże”

W tym tygodniu na dużej scenie Teatru „Wybrzeże” (przy Targu Wę glowym w Gdańsku) zobaczymy dwie sztuki: komedie muzyczną J. Tuwima według Ruszkowskiego „Jadzia wdowa” (14, 15 i 16 bm.) oraz przedstawienie cieszące się od przeszło roku największym powodzeniem „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego (17, 18, i 19 bm.).

W Sopotcie zobaczymy również dwie sztuki: „Szaletstwo” Charlesa de Peyret-Chappusa i „Noc trybad” Par Clofa Enquista. Warto dodać, że „Noc trybad” schodzi z afisza i będzie to ostatnią okazją zobaczenia tej niezwykle interesującej sztuki, która w bardzo krótkim czasie zdobyła sobie ogromną popularność na całym świecie, a opowiada o osobie wybitnego pisarza szwedzkiego Augusta Strindberga. „Szaletstwo” zobaczymy 14, 15, 16 bm., zaś „Noc trybad” 17, 18 i 19 bm.

Dodatkiem przedstawienia „Noc trybad” — w niedzielę 19 bm. o godz. 15.

Blaski i cienie iluminacji

Przed 10 laty powstała wizja iluminacji zabytków Gdańska. Władze miasta przez 5 lat bezskutecznie próbowały umieścić zlecenie na opracowanie planu owej iluminacji w biurze projektowym. Wreszcie w 1975 roku udało się uwypuklić światłościem siością urodę Bramy Wyrzyńskiej, Katowni i Wieży Wziennnej.

— To dopiero pierwszy etap — mówi Kajetan Myk — projektant iluminacji z Biura Studiów i Projektowania Rozwoju Gospodarki Komunalnej Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. — Zanierwowanie, jakim oklowia miasto obdarzyli projekt, zobowiązuje do zakończenia iluminacji Drogi Królewskiej z końcem przyszłego roku.

Do tego potrzebna jest brygada dobrych fachowców, która zajmowałaby się tylko i wyłącznie tą pracą. Pod tym warunkiem już w maju, a w pełnej krasie — w lipcowe święto, mieszkańcy miasta i turyści mogliby docenić wartość tych zamierzeń.

Niestety, istnieje obawa, że przez nieścisłość Gdańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych — głównego wykonawcy — wyznaczone terminy będą po raz kolejny przesunięte na rok następnym.

Powszechnie przyjęło u nas uważać za iluminację oświetlenie budynków reflektorami. Ciośnie przy tym, czy światło pada z właściwego miejsca i czy ma odpowiednie natężenie. A przecież przecinające się snopy promieni często szpecą architekturę.

Chcąc udowodnić to przykładem Kajetan Myk zdjął ze ściany płasko rzeźbę. Przyjrzyłem się jej, by po chwili porównywać fotograficznie wyko-

stanie. Ponad 80 proc. żarówek ulega przepaleniu z powodu nieodpowiedniej konserwacji urządzeń.

— Bez dobrych fachowców nie ma co myśleć o szybkim i sprawnym ziluminowaniu Drogi Królewskiej — mówi p. Kajetan. — W magazynach zmarnie sprzedawony z zagranicy sprzęt wartości 2 mln zł.

Mówiąc językiem ekonomów — bo i bez niej przy realizowaniu iluminacji obejść się nie można — najtańsza, nocna energia elektryczna, może przynieść miastu spore zyski. Ironicznie teraz brzmiące „Gdańsk by



Fot. M. Zarecki

Mieszkańcy Chyloni czekają na pawilon

Nie miał dotychczas szczęścia pawilon handlowo-usługowy budowany przy ul. Kartuskiej w Chyloni. Nie mieli również szczęścia okoliczni mieszkańcy, którzy przez długie miesiące nie mogli doczekać się otwarcia owego pawilonu o którym wiadano, że będzie w nim placówka „Arged” z warsztatami naprawczymi, sklep spożywczy, kiosk „Ruch”, świetlica, biblioteka, punkt opieki nad dziećmi oraz administracja osiedla Chylonia.

Pomrzedni termin oddania obiektu do użytku — styczeń 1978 r. — nie został dotrzymany. Podobno przeszkodziła osca zima.

Obecnie na placu budowy ekipa Gdańskiego Przedz. Robót Inżynierskich kończy wykonanie kanału burzowego. Pozostaje jeszcze doprowadzenie do budynku kanałów ciepłej wody.

Jak poinformowała nas p. Czesa wa Wyskok — kierownik budowy osiedla Kartuska, najpóźniej 15 kwietnia br. pawilon zostanie przekazany do użytku. (b)

Gdyński oddział WSS „Społem” wybrał nowe władze

78 delegatów gdyńskiego oddziału WSS „Społem”, zrzeszającego ok. 31 tys. członków, dokonało ostatnio na walnym zgromadzeniu wyboru 23-sobowej Rady WSS „Społem”. Oddział w Gdyni. Przewodniczącym rady został wybrany Zenon Stuber, jego zastępca Józef Popowicz, a sekretarzem Irena Kłyszynska. Delegaci ocenili w czasie zebrania działalność spółdzielni i przyjęli ramowy program jej pracy na bieżący rok. Zm.

DO WĄBORU DO KOLORU

DZIS Bożeny, Krystyny
JUTRO Leona, Matyldy
TEATRY
GDNIA TEATR MUZYCZNY
TEATR DRAMATYCZNY
IMPREZY
WYSTAWY
MUZEJA
KINA
RADIO
PROGRAM LOKALNY

Niccolo Paganini - Cantabile
PROGRAM III
PROGRAM I
PROGRAM II
PROGRAM IV
TELEWIZJA
PROGRAM I
PROGRAM II
PROGRAM III
PROGRAM IV
DIŻURY
ROZNE

OGŁOSZENIA
PRACA
POSZUKUJĘ opiekunki
EMERYTA-słuszarza
METALOPLASTYKA
UCZENNICA do zakładu fryzjerskiego
SZEFOWA kuchni
MURARZY do pracy
MASZYNOPIKANIE
KUCHARKE, bufetowa
UCZENNICE pryzmy
UCZNIOWI i czeladników
ZGUBY
ROZNE

NIERUCHOMOŚCI
PIĘTNO domu, 3 pokoje
DOM, stare budownictwo
MATRYMONIALNE
FRAGNENCJE szczęśliwego
ZAGRANICZNE
MOTORYZACYJNE
ZARZĄD PORTU GDĄSK
DOKONAŁ WYPŁATY
ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD.

WILON gastronomiczny
MASZYNY do pisania
SEGMENT "Polan"
KOMPLET mobilny
BIURO 1 stol rozsuwany
WOZEK spacerowy
BILARD 3-kulowy
KAMERA automatyczna
RADIO samochodowe
PUDEŁKA białe
KALKULATOR
MASZYNKĘ do wyrobów
NOWA kuchnia
PAROWNIK rurowy
WOZEK głęboki
WOZEK głęboki
WOZEK spacerowy
DOGI niemieckie
PUDEŁKI średnie
WOZEK głęboki

LOKALE
MIESZKANIE
NAUKA
ANGIELSKI
GEOMETRIA
MATEMATYKA
MATEMATYKI fizyki
MATEMATYKI fizyki
FIZYKA
RÓŻNE

ZARZĄD PORTU GDĄSK
informuje, że
DOKONAŁ WYPŁATY
ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD.
Ewentualne reklamacje
w dziale zatrudnienia i plac - ul. Zamknięta 18, pokój nr 110, w terminie do dnia 31.03.1978 r.

WOZEK głęboki
WOZEK spacerowy
DOGI niemieckie
PUDEŁKI średnie
WOZEK głęboki

WARUNKIEM PRZYJĘCIA KANDYDATA JEST:
wiek od 15 do 17 lat, świadectwo 8 klasy szkoły podstawowej
lub wyciąg ocen za I półrocze.
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ I UDZIELAJĄ INFORMACJI:
Przyszkolowa ZSZ przy Lokomotywowni Gdańsk-Zaspa, ul. Kochanowskiego 131.

ŚLĄNCE - MORZE - WYPOCZYNEK! Z ORBISEM W BULGARI

OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA, samolotem lub pociągiem (wagon sypialny) 2-TYGODNIOWE POBYTY W NOWOCZESNYCH HOTELACH.
MIEJSKA ABENA, ZŁOTE PIASKI - DRUŻBA - SŁONECZNY BRZEĞ
Szczegółowych informacji udzielają oraz już przyjmują zgłoszenia wszystkie oddziały ORBISU

Najszybsze z Holmenkollen



Na międzynarodowych zawodach narciarskich w konkurencjach klasycznych w Holmenkollen (Norwegia), bieg na 5 km kobiet wygrała niespodziewanie reprezentantka Czechosłowacji Dagmar Palechova (z lewej), która przyjmuje gratulacje od zdobywczyń II miejsca - Norweżki Vigdis Reining.

CAF - AP - Telefoto

Siatkarki Gedanii w ścisłej czołówce

W sobotę i niedzielę rozegrana została przedostatnia seria spotkań o mistrzostwo II ligi siatkówki kobiet. W Gdyni miejscowy Start przegrał 0:3 (8:15, 8:15, 13:15) i 0:3 (10:15, 2:15, 10:15) z LKS Łódź. Porażki te spowodowały faktyczną degradację Startu do ligi międzywojewódzkiej. Bardzo dobrze natomiast spisują się siatkarki gdańskiej Gedanii. Wygrały one w wyjazdowych pojedynkach z Budowlanymi w Toruniu - w sobotę 3:2 (10:15, 15:12, 14:16, 15:10, 15:6) oraz w niedzielę 3:1 (10:15, 15:4, 15:9, 15:3).

Były to ciężkie mecze. Szczególnie dramatyczny przebieg miało pierwsze spotkanie, w którym sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Dopiero w decydującym 5 secie górę wzięło lepsze wyszkolenie gedanistek. W meczu rewanżowym przewaga naszych pań była już bardziej wyraźna. Grały one mniej zdenerwowane. Spowodowało to większą skuteczność zarówno w ataku jak i obronie.

Na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek w tabeli prowadzą aż trzy drużyny - Spójnia Warszawa, Warmia Olsztyn i Gedania po 22 pkt. Zespoły te wyprowadzają LKS Łódź 21 pkt.

W ostatniej serii spotkań rozegrane zostaną mecze decydujące o awansie do ekstraklasy. Zmierzą się w nich: Gedania - Warmia oraz LKS - Spójnia. Miejsce pierwsze premiowane jest awansem do ekstraklasy.

Bezpieczne wiązania



MASSAG - to nowy typ wiązań do nart produkowanych w Bitoucu na Morawach. W czasie upadku nartiarza system hamowania zostaje uruchomiony samoczynnie.

CAF - CTK

Beniaminek z Elbląga pokonał AKS Chorzów

Rewelacyjny spisujący się dotychczas w ekstraklasie piłki ręcznej kobiet beniaminek - Start Elbląg znowu zdobył w wyjazdowych meczach kolejne punkty. Reprezentantki Elbląga rozegrały w sobotę mecz z AKS w Chorzowie, w którym odniosły cenne zwycięstwo 16:14.

W drugim, niedzielnym spotkaniu trafiły jednak na doskonale uosobionego ze spół Ruchu Chorzów i przegrały różnicą aż 20 bramek 11:31.

Nie powiodło się tym razem sędemce gdańskiego Startu. Nasze dziewczęta przegrały bowiem w sobotę z Ruchem 13:18, a w niedzielę z AKS Chorzów 14:21.

Najciekawsze pojedynki rozegrano w Gliwicach i we Wrocławiu, gdzie po wygranych walkach w obu meczach padły wyniki remisowe.

WYNIKI: Sośnica Gliwice - AZS Katowice 18:10, AKS Chorzów - Start Elbląg 14:16, Ruch Chorzów - Start Gdańsk 18:13, Sośnica - Cracovia 13:13, AZS Wrocław - AZS Katowice 17:17, Ruch Chorzów - Start Elbląg 31:11, AKS Chorzów - Start Gdańsk 21:14, Skra Warszawa - Pogoń Szczecin 22:15.

TABELA

1. Ruch Chorzów	24	286:189
2. Skra Warszawa	16	193:171
3. AKS Chorzów	14	190:182
4. AZS Katowice	14	214:228
5. Start Gdańsk	14	195:213
6. AZS Wrocław	12	218:208
7. Start Elbląg	12	195:218
8. Cracovia	11	263:226
9. Sośnica	6	179:202
10. Pogoń	3	175:223



W szwajcarskiej miejscowości Loax rozegrano w sobotę bieg zjazdowy mężczyzn, który zakończył francuska edycja Pucharu Świata. Zdobywcą pucharu został Austriak Franz Klammer.

Na zdjęciu: F. Klammer rozdaje autografy.

Dwa zwycięstwa Polek na ME w Duisburgu

W drugim dniu mistrzostw Europy w tenisie stołowym, które od piątku rozgrywane są w Duisburgu, kontynuowano turnieje drużynowe. Polacy w swym pierwszym meczu przegrali w grupie A z drużyną Francji 2:5.

A oto wyniki pozostałych spotkań czołówek: MEZCZYŹNI: grupa A Jugosławia - Holandia 5:0, Węgry - CSRS 5:3. Grupa B I runda: Szwecja - Dania 5:0, ZSRR - Bułgaria 5:1, RFN - Anglia 5:3.

W kolejnych meczach turniejów drużynowych mistrzostw Europy zanotowano pierwsze niespodzianki. Wśród mężczyzn w grupie A porażki doznała broniąca tytułu drużyna Jugosławii z zespołem Węgier. Jeszcze większą sensację zanotowano w grupie B, gdzie Anglia pokonała jednego z faworytów, wicemistrzów z Pragi - Szwedów.

Polacy w drugim swym meczu zaprezentowali się niezłe, niezłownie przetrzymując z jednym z czołowych zespołów europejskich - CSRS 3:5.

Wyniki II rundy spotkań męczyzn: I kategoria (o miejsce 1-12), grupa A: CSRS - Polska 5:3, Francja - Holandia 5:2, Węgry - Jugosławia 5:2.

Grupa B: Anglia - Szwecja 5:3, RFN - Bułgaria 5:1, ZSRR - Dania 5:1.

Wśród kobiet największym zaskoczeniem była porażka mistrzyni Europy z Pragi - ZSRR z Rumuniami.

Wyniki II rundy: I kategoria: grupa A Rumunia - ZSRR 3:1, RFN - Holandia 3:2, Jugosławia - Belgia 3:0.

Grupa B: Anglia - Szwecja 3:1, CSRS - Francja 3:0, Węgry - Luksemburg 3:1.

W swym drugim meczu w mistrzostwach Europy w Duisburgu polskie tenistki pokonały w turnieju drużynowym Włoski 3:0. W pierwszym zwyciężyły Walię 3:0.

W kolejnych spotkaniach I kategorii II rundy padły wyniki: III runda, grupa „A” Jugosławia - Polska 5:0, Węgry - Holandia 5:0; grupa „B” Szwecja - Bułgaria 5:1, Anglia - Dania 5:1.

Lider przegrał z mistrzem Polski Arka zostawiła punkty w Łodzi

Pilkarze gdyńskiej Arki rozegrali wczoraj w Łodzi kolejne spotkanie o mistrzostwo I ligi, w którym ich przeciwnikiem był zespół miejscowego ŁKS. Początek tego meczu był wyrównany, ale kiedy lodzianie zdobyli w 25 min. gry ze strzału wolnego prowadzenie Arka oddała im inicjatywę. W drugiej części meczu piłkarze ŁKS mieli kilka doskonałych okazji do podwyższenia wyniku, ale wykorzystali tylko jedną, uzyskując bramkę w 75 min. zdobywając głową przez Andrzeja Drodzkiego po rzucie rożnym.

W niedzielnym spotkaniu wyraźną zwykłą formy wykazał kadrowicz Stanisław Terlecki. W drużynie Arki wyróżnił się także Tomasz Korynt.

Najciekawszy pojedynek odbył się w niedzielę we Wrocławiu, gdzie mistrz Polski - Śląsk zmierzył się z liderem tabeli dotychczasowych spotkań - Wisłą Kraków. Gra była dobra, a zwycięstwo 3:1 przypadło tym razem w udziale piłkarzom Śląska, którzy też awansowali dzięki temu na drugie miejsce w tabeli.

Pilkarze Lecha zremisowali wczoraj na własnym boisku ze Stalą Mielec, która wystąpiła bez swego czołowego zawodnika - Andrzeja Szarmacha. Na czwarte miejsce awansował ŁKS Łódź po zwycięstwie nad gdyńską Arką. Inna drużyna czołówek tabeli - Legia Warszawa zremisowała w Bytomiu z Polonią i zajmuje obecnie 5 pozycję w tabeli, wyprowadzając jedynie korzystniejszym bilansem bramek mielecką Stal. Od szóstej obecnie w tabeli Stal następnym zespołem - Zaglebie Sosnowiec dzieli cztery punkty. Zaglebie zostało bowiem w niedzielę na własnym boisku porażki z drużyną Widzewa Łódź, zajmującą dotychczas 14 miejsce.

Oto komplet wyników. ŁKS Łódź - Arka Gdynia 2:0, Pogoń Szczecin - Ruch Chorzów 2:1, Polonia Bytom - Legia Warszawska 1:1, Śląsk Wrocław - Wisła Kraków 3:1, Zaglebie Sosnowiec - Widzew Łódź 1:2, Odra Opole - Szombierki Bytom 1:0, Lech Poznań - Stal Mielec 1:1, Górnik Zabrze - Zawisza Bydgoszcz 0:0.

TABELA

1. Wisła	31	35:11
2. Śląsk	29	31:27
3. Lech	29	23:28
4. ŁKS	26	22:14
5. Legia	25	28:24
6. Stal	25	26:21
7. Zaglebie	22	25:28
8. Odra	22	25:23
9. Arka	22	21:28
10. Polonia	21	21:19
11. Zawisza	20	24:24
12. Szombierki	20	17:24
13. Widzew	20	23:31
14. Pogoń	20	23:34
15. Ruch	19	25:28
16. Górnik	17	21:24

WIECZÓR sportowy

* Triumf biegaczek NRD * Nieoczekiwany sukces dwuboistów... w skokach

Józef Łuszczek najlepszy w swej koronnej konkurencji

W niedzielę rozpoczął się w Zakopanem XXXIII Memoriał B. Czecha i H. Marszarówny z udziałem 150 zawodników i zawodniczek z 10-ciu państw: Austrii, CSRS, Francji, Finlandii, NRD, Szwajcarii, Włoch, Węgier, ZSRR i Polski.

Zawody zainaugurowały zawodniczką biegiem na 10 km. Odbył się on na Cyhrlu w czasie gęsto śpiącego śniegu oraz przy temperaturze w granicach minus 5 stopni. Organizatorzy mieli ogromne trudności z przygotowaniem trasy, bowiem na Cyhrlu spadło przed biegiem około pół metra śniegu.

Na starcie stanęło 37 biegaczek z CSRS, NRD, ZSRR i Polski. Konkurencja toczyła się pod dyktando zawodniczek NRD - Weroniki Schmidt, Barbary Petzold i Marion Buchene, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Spórśśród zawodniczek polskich tylko mistrzyni kraju Anna Pawlusiak zdołała nawiązać walkę z czołówką. Polka zajęła ostatecznie piąte miejsce, 6 sekund za najlepszą z Czechosłowaczek Gabriellą Sekajową.

70-ciu zawodników startowało w biegu na dystansie 15 km, w tym również z 69-tych nartowym mistrz świata w tej konkurencji - Józef Łuszczek. Bieg miał silną obsadę, ale całe zainteresowanie skupiło się na biegu Łuszczka. Polak ruszył ostro ze startu i od razu objął prowadzenie. Na półmetku widać było, że Polak ma nie najljepiej posmarowane narty, biegł dość ciężko, ale i tak zdecydowanie prowadził 22 sekundy przed świetnie dysponowanym Włochem Giampado Rypilem. W walce o zwycięstwo liczyli się tylko ci dwaj zawodnicy. Łuszczek na finiszowym klome trze przed meta przyspieszył i powiększył swoją przewagę do najrozszejszego rywalka. Miał niespodziankę sprawił Wiesław Gąbala, który wprawdzie przegrał o 12 sek od Włocha, ale zdecydowanie wyprzedził wszystkich reprezentantów CSRS i NRD. Niestety słabo po biegu pozostali nasi zawodnicy, z których żaden nie potrafił sobie zapewnić miejsca w gronie pierwszych dziesięciu na mecie.

Po biegu, odbierając gratulacje za zwycięstwo, Łuszczek powiedział, że czu je się już trochę zmęczony licznymi startami, ale jego trener Edward Budny, dodał, że po paru dniach odpoczynku jego podopieczny będzie znowu w dobrej formie.

Ostatnią konkurencją pierwszego dnia

zawodów był konkurs skoków na Dużej Krokwi, który oglądało 20 tys. widzów.

Seria próbna, która toczyła się jeszcze na męskim zeskoku nie zapowiadała zbyt wielkiej emocji.

Świetnie skoczył nasz utalentowany reprezentant Piotr Fijas który jednak po uzyskaniu odległości 111,5 m miał upadek i wycofał się z konkursu.

Dwie punktowane serie staly na bardzo wysokim poziomie, a widzowie raz po raz oglądali 100-metrowe skoki.

Z naszych zawodników do walki o czołowe lokaty włączyli się tylko dwaj dwuboistów klasyczny - Kazimierz Długo polski oraz Stanisław Kawulok oraz jeden skoczek, specjalista - Stanisław Bobak. Reszta skakała bojaźliwie i niekiedy wręcz kompromitująco słabo.

Po pierwszej kolejce prowadził mistrz świata z Lahti - Mathias Buse - 115,3

pkt. (104,5 m), przed Długopolskim - 110,5 pkt. (100 m) oraz brązowym medalistą z Lahti reprezentantem NRD - Falko Weisspflogem - 108,9 (101 m).

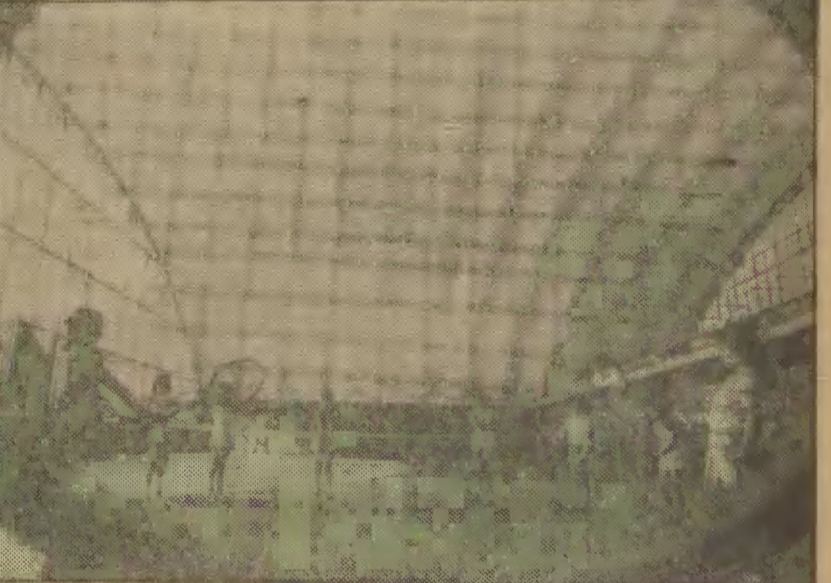
W drugiej punktowanej serii skoków doszło do znakomitej walki czołowych zawodników. Najpiew Długopolski skoczył w kapitalnym stylu 113 m i to było sygnałem dla innych zawodników. Mathias Buse uzyskał tę samą odległość. Fin Keikko Korhonen zdobył na fantazyjną odległość 116 m i tym skokiem pobił o pół metra rekord skoki należący do Stanisława Bobaka. Bojowy Bobak uzyskał 115,5 m i tym skokiem zapewnił sobie 3 miejsce. W sumie więc Polacy odnieśli nieoczekiwany sukces. Mistrz świata Buse wygrał, ale zaledwie o 0,3 pkt. przed Długopol. Na trzecim miejscu uplasował się Bobak. Na czwartym nowym rekordzista Krokwi - Korhonen, a później słynny Weisspflog, który wyprzedził Kawuloka. Przed konkursem nikt nie liczył, że w tak silnej obsadzie aż trzech Polaków znajdzie się w gronie 6 najlepszych skoczków.

Wyniki skoków

- Mathias Buse (NRD) - 244,0 pkt. (104,5 + 113,0), 2. Kazimierz Długopolski (Polska) - 241,7 (100,0 + 113,0), 3. S. Bobak (Polska) - 239,3 (99,0 + 115,5), 4. Keikko Korhonen (Finlandia) - 239,2 (102,0 + 116,0), 5. Falko Weisspflog (NRD) - 233,2 (101,0 + 112,0), 6. Stanisław Kawulok (ROW Rybnik) - 219,0 (95,5 + 104,5), 7. Ładimir Irasko (CSRS) - 207,3 (95,5 + 104,5), 8. Harri Blumen (Finlandia) - 203,4 (101,5 + 109,5).

Konkurs skoków do dwuboju został odwołany.

W tenisowej szkółce



W szkółce tenisowej przy leningradzkim pałacu pionierów trenuje 130 młodych zawodników. W zimie trenują na kilku krytych kortach.

CAF - TASS

Jeden złoty, trzy srebrne i brązowy medal przywiezou polscy lekkoatleci z Mediolanu

W mediolańskim Pałacu Sportu zakończyły się wczoraj lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, w których startowała także 23-osobowa ekipa Polski.

W pierwszym dniu mistrzostw, tj. w sobotę nasi reprezentanci zdobyli trzy medale - złoty Tadeusz Ślusarski w skoku o tyczce, srebrny Grażyna Rabstzyn w biegu na 80 m ppł i brązowy Urszula Kielanówna w skoku wzwyż.

Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia był skok o tyczce, w którym jeszcze jeden sukces odniósł mistrz olimpijski - Tadeusz Ślusarski, który wygrał ten konkurs z wynikiem 5,45 Drugi nasz reprezentant - Władysław Kozakiewicz, który wykazuje w tego rocznym sezonie bardzo nierówną formę, uplasował się dopiero na 4 miejscu. Polak po założeniu w drugiej próbie wysokości 5,40 opuścił 5,45, które następnie nie pokonał. W tej sytuacji lepszy od Polaka był zawodnik radziecki Władimir Trofimenko, który także opuścił 5,45, ale 5,40 zaliczył w pierwszej próbie. Ślusarski natomiast zaliczył w drugiej próbie ten i wysokość i to przyniosło mu złoty medal. Trzecie miejsce i brązowy medal wywalczył drugi reprezentant ZSRR -

Władimir Sergiejenko, który zaliczył 5,20 dopiero w trzeciej próbie, ale 5,40 pokonał już w pierwszej.

W finałowym biegu płotkarek Grażyna Rabstzyn stoczyla zwycięską pojedynek z Johanną Klier (NRD), ale nie zdołała wygrać. Triumfowała zawodniczka NRD w czasie 7,91, podczas gdy Rabstzyn uzyskała 8,07. Zofia Bielczyk zajęła 5 miejsce - 8,26.

Doskonale spisała się młoda debiutantka - Urszula Kielanówna w skoku wzwyż. W niezwykle silnej stawce zawodniczek zdobyła trzecie miejsce rezultatem 1,88, choć bliżej bvia założenia w drugiej próbie wysokości 1,91. Wygrała ten konkurs Włoszka Sara Simeoni 1,91 przed Brigitte Holzapfel (RFN) 1,91 i Polka Kielanówną 1,88.

Wczoraj w drugim dniu halowych mistrzostw Europy medale wywalczyli: srebrny - Władysław Komar w pchnięciu kulą rezultatem 20,16 i Ryszard Podlas w biegu na 400 m wynikiem 46,55 - także srebrny.

W pchnięciu kulą kobiet triumfowała Czechosłowaczka Helena Fibingerowa - 20,87 przed Margitte Droese (NRD) 19,77 i Evą Wilms (RFN) 19,24.

Oto pozostałe, ciekawsze wyniki mistrzostw.

Kula męczyzn - 1. Rajjo Stahlberg (Finlandia) 20,48, 2. Władysław Komar (Polska) 20,16, 3. Geoffrey Capes (W. Brytania) 20,11; 800 m kobiet - 1. Ulrike Bruns (NRD) 2:02,3, 2. Totka Pietrowa (Bułgaria) 2:03,3, 3. Marianna Suman (Rumunia) 2:03,4; skok w dal męczyzn - 1. Laszlo Szalma (Węgry) 7,83, 2. Ronald Desruelles (Belgia) 7,73, 3. Władimir Cepeliew (ZSRR) 7,73; skok w dal kobiet - 1. Jarmila Nyrnogova (CSRS) 6,82, 2. lidko Erdelyi (Węgry) 6,49, 3. Susan Reeve (W. Brytania) 6,18; 60 m męczyzn - 1. Mikolaj Kolesiukow (ZSRR) 6,64, 2. Peter Petrov (Bułgaria) 6,66, 3. Aleksander Aksynin (ZSRR) 6,73; 400 m męczyzn - 1. Pietro Mennea (Włochy) 46,51, 2. Ryszard Podlas (Polska) 46,55, 3. Mikolaj Czernecki (ZSRR) 46,72; 800 m męczyzn - 1. Markku Taskinen (Finlandia) 1:47,4, 2. Olaf Beyer (NRD) 1:47,7, 3. Roger Milhau (Francja) 1:47,8; 1500 m męczyzn - 1. Antti Leokkanen (Finlandia) 3:38,2, 2. Thomas Weesinghage (RFN) 3:38,2, 3. Juergen Straub (NRD) 3:40,2; 60 m ppł. męczyzn - 1. Thomas Munkelt (NRD) 7,65, 2. Aleksander Kulebiakin (ZSRR) 7,72, 3. Giuseppe Buttari (Włochy) 7,86;

1500 m kobiet - 1. Ileana Silal (Rumunia) 4:07,1, 2. Natalia Marascu (Rumunia) 4:07,4, 3. Brigitte Kraus (RFN) 4:07,6; trójskok - 1. Anatolij Piskulin (ZSRR) 16,82, 2. Keith Connor (W. Brytania) 16,53, 3. Aleksander Jakolwie (ZSRR) 16,47.

W skoku wzwyż męczyzn triumfował Władimir Jaszczenko (ZSRR), który jako pierwszy człowiek na świecie przeskoczył wysokość 2,35, po przeważając rekord świata. Warto przy tej okazji przypomnieć, że rekord świata na otwartym stadionie, należący także do Jaszczenki wynosi 2,33.

Polscy lekkoatleci powrócą więc z Mediolanu tylko z 5 medalami. Przypomnijmy, że złoty zdobył Tadeusz Ślusarski w skoku o tyczce, srebrny - Grażyna Rabstzyn w biegu na 80 m ppł, Ryszard Podlas w pchnięciu kulą oraz brązowy - Urszula Kielanówna w skoku wzwyż.

Nie jest to wiele, bowiem w poprzednich mistrzostwach w San Sebastian Polacy zdobyli 8 medali. Obecnie jednak konkurencja była znacznie mocniejsza.

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny - 9/11 - 80-888 Gdańsk. Redakcja: Kolegium, Redakcja - Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Telefony: 31-11-24 - red. nac., sekretariat 31-68-10 - kierownik naczynego 31-99-14 - sekretarz redakcji 31-51-65 - dz. kulturalny 31-93-31 - dz. ekon.-morski 31-00-21 - dz. społeczny 31-27-49 - dz. miejski 31-85-05 - dz. sportowy 31-35-42 - dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10-12; prawnik; wtorki godz. 15-16, soboty godz. 12-13, dzienny publicysta: srody i piątki godz. 15-16. 31-80-41 - centrala - łączny ze wszystkimi działami. 20-68-48 - przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 66. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80. Czynny jest w godz. 9-15 w sobotę w godz. 9-12. UPT - Gdynia i Odnia ul. 10 Lutego 16, telefon 21-73-79, w godz. 8-17. UPT - Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 81-17-84, w godz. 10-17, soboty 10-15. UPT - Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31, w godz. 8-18. WTP - Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/24, telefon 31-80-84, w godz. 8-20. WUP - Elbląg, plac Słowiański 1/2. Informacje o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczytne oraz Przedsiębiorstwo Usługocienięcia Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” w całym kraju. Prenumerata roczna - 312 zł, półroczna - 156 zł, kwartalna - 78 zł, miesięczna - 26 zł. Nasz adres pocztowy: Rolakcia „Wieżor Wyrzeża” 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35855. Zam. 001 - R-3 WJ